

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, piąsna ko politykowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 2 ar. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 2 ar. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 2 ar. 26 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dołącz do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienie urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płać się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 2 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płać się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsce sąmę. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N<sup>o</sup> 50.

27. kwietnia 1844.

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości zagraniczne:** Stany Zjednoczone Ameryki północnej: Kwestyja z Angliją o okręg Oregonu zanosi się na spokojne załatwienie.

**Hiszpanija:** Rząd zamierza wyprawę wojenną przeciw państwu marokańskiemu.

**Anglija.**

**Francyja:** Treść wniosku do ustawy o uregulowaniu nauki podrzędnej. — Niestosowność wniosku do ustawy o hierarchii w urzędnictwie. — Wyświecenie sprawy Otahajty.

**Nowiny.**

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Z Białej. — Z Zaleszczyk. — O rozmnażaniu przednich gatunków owoców.

**Dołączek nadzwyczajny.**

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Wiadomości z Nowego Jorku pod dniem 21. marca zawierają doniesienie, które pisma angielskie uważają za bardzo ważne, że roztrząsana już od dawna w senacie propozycja, aby rząd rokiem naprzód oznajmił angielskiemu gabinetowi swój zamiar zniesienia traktatu co się tyczy spólnego zajęcia okręgu Oregonu, została nareszcie dnia 21. marca 28 głosami przeciw 18 odrzuconą. Ponieważ rząd oświadczył się przeciw tej propozycji, więc odrzucenie to uważane jest za rękojmię przyjacielskiego i spokojnego załatwienia tej kwestyi, o którą tak długo spór toczono.

### Hiszpanija.

Podług wiadomości z Madrytu pod dniem 7. kwietnia postanowiono tam ostatecznie wyprawę przeciw państwu marokańskiemu. Do wszyst-

kich jeneralnych kapitanów w prowincyjach południowych wydano rozkazy, aby wojsko do Santa Maria posłali. By należec do tej bardzo popularnej wyprawy, zgłosiło się już wielu ochotników, a między tymi są i tacy, którzy w ostatniej walce insurekcyjnej za obiedwie partyje broń podnosili.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Stan adwokatów w Anglii zostaje w złém położeniu. W skutek zbyt natężonej umysłowej pracy przeredziła śmierć w sądach sprawiedliwości tak dalece ich szeregi, iż z wielkich przewodzców w ostatnich dziesięciu latach pozostała tylko bardzo mała liczba do zajęcia na przyszłość opróżnionych ławek. Sir William Follet, terażniejszy jeneralny fiskus, jest jeszcze tylko jeden z najznakomitszych mężów tego rodzaju, a gdy on zostanie kanclerzem, jeżeli mu pozwoli jego zdrowie, tedy nie wiemy na teraz, zkąd na przyszłość Anglija wielkich adwokatów i sędziów weźmie. Z tém wszystkiem grunt angielski nie jest nieplodny w wielkich mężów, a wśród mnóstwa wezwanych, sądzimy, iż się znajdzie kilku wybranych.

Obligacyje nasze postępują ciągle do nadzwyczajnej wysokości. Trzy procentowe idą już po 100<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, nawet 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> procentowe (niedawno zredukowane na 30 lat zaręczone obligi) idą po 104. Jeżeli ta rzecz tak pójdzie dalej, tedy kanclerz skarbu na przyszły rok będzie w stanie przedsięwziąć jeszcze większą operacyję nad tą, którą właśnie ukończył; będzie mógł konsolle na 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> procentowe zamienić.

### Francyja.

Z Paryża d. 12. kwietnia. Izba parów przyjęła na wczorajszym posiedzeniu 92 głosami przeciw 20 wniosków do ustawy dotyczący nadzoru nad kolejami żelaznymi.

Napisane przez księcia Broglie, i odczytane dnia 12. b. m. w izbie parów sprawo-

zdanie komisji z wniosku do ustawy pana Villemaina o uregulowaniu nauki podrzędnej, jest, jak nadmieniamy frankfortska *Oberpostamts-Zeitung*, bardzo ważnym wypadkiem. O to sprawozdanie, które, jakżeśmy już wspomnieli, zapelnia nie mniej jak 24 szpalt w dzienniku *Monteur*, zadzierną się debaty ciała prawodawczego i krytyki dziennikarskie, wniem znajdzie duchowieństwo punkt oparcia się do swoich dalszych operacji przeciw uniwersytetowi, a stojący zdaleka, i nienależący do żadnego stronnictwa dostrzegacz będzie miał bogatą osnowę do roztrząsania trudnego problemu wolności nauczania. Ledwie że tę ważną pracę puszczono na widok publiczny, a już dzienniki wydają o niej nietylko tymczasowe, zapowiadające pierwsze, lecz nawet całkiem przeciwnie, potępiające wyroki. Jednakże wszystkie organa opinii publicznej zgadzają się w tém, że sprawozdanie to wymaga najstaranniejszego roztrząsania i wyświeccenia, że dotyka kwestyj największej wagi, i że dla stronnictw polemiki nastęrcza największy zasilek. Główny zarzut, który komisji uczyniono, zależy na tém, że w jej sprawozdaniu o wniosku do ustawy pojawia się pewien rodzaj chwiejącego systemu; aż nadto pokazuje się, jak troskliwie omijano nałożenie jednego stronnictwa, a zamiast tego użyto ideów pośrednictwa, które tylko do połowy złomu zaradzają, i mogą bardziej szeroko otworzyć pole chęci toczenia sporów, niż uspokoić rozjątrzone umysły. Z dzienników, które zaraz z góry nicują sprawozdanie, jak takowe wypłynęło z pióra księcia Broglie, dziennik *Constitutionnel* zastępuje na największą uwagę. Tenże mówi: »W tej bardzo obszernej i uczoniej pracy, znaleźliśmy zalety, które księcia Broglie odznaczają: wielką moc abstrakcyi i zdolność prowadzenia rozbioru aż do najdrobniejszych szczegółów przedmiotu. Ale zdziwiliśmy się, gdyśmy spostrzegli, jak szanowny sprawozdawca zdaje odwracać swą uwagę od głównych punktów dotyczącej kwestyi. Książę Broglie nie nadmienia ani słowem o stosunkach kościoła z państwem, o nauce wychodzącej od duchowieństwa, o nauce kierowanej przez laików, ani o tych zawiłych i trudnych do rozwiązania zadaniach, które się ostatnimi czasy z polemiki biskupstwa przeciw uniwersytetowi utworzyły. Sprawozdanie trzyma się ściśle postanowień projektu ustawy; oddaje się zinnemu roztrząsaniu, bez względu na kierunek umysłów, na skład rzeczy i na ostatnie wypadki. Nigdzie nie spostrzegliśmy tego filozoficznego wzniesienia, tego dumnego podlotu myśli, które izba parów już nieraz

w mniej ważnych roztrząsaniach miała sposobność podziwiać w księciu Broglie. Jednakże tłumaczymy to sobie bardzo dobrze, jak się to stało, że sprawozdawca, tak mocno ścieśnił sobie swoje zadanie. Był on nie tak organem swego własnego zdania, jak raczej zdania komisji, a w tej panuje wpływ, który nietylko z wewnętrzną jego skłonnością, ale nawet z sympatyją jego całego życia w sprzeczności zostaje. W tym przymuszonym stosunku wpadł Broglie na myśl nieszczęśliwą pozostać bezstronnym między uniwersytetem a jego przeciwnikami, między wolnym roztrząsaniem a uroszczeniami nietolerancyjnej władzy. I zdaje, że on nadmieniamy wprawdzie o znanych zarzutach przeciw nauce filozofii i jej systemom, aby je po części jako nieuzasadnione zarzucić, ale oraz radzi, aby tę niebezpieczną naukę na laików a najwięcej tylko na pierwsze początki psychologii i moralności ograniczyć. Klasyczne dzieła Bosueta i Fenelona zdają się mu wywoływać niebezpieczne kwestyje, o których przed szkolną młodzieżą dziewiętnastego wieku rozprawiać nie należy. Więc duchowieństwo jest na prawej drodze, gdy poniża naukę filozoficzną? Broglie zapomina tylko, że rozumowanie jego przeciw filozofii, jako przedmiotowi nauki, da się także i do dziejów zastosować. Lecz, byłoby to niepotrzebną rzeczą wskazywać korzyści, jakie duchowieństwo dla obrony swoich uroszczeń ciągnąć będzie z sprawozdania księcia Broglie, bo wszakże już odbyta jest połowa drogi, którą duchowieństwo przebiecz zamysła; już sam wniosek oddaje na łup duchowieństwu pewne punkta, na których się moc uniwersytetu opiera; ale sprawozdanie otwiera jeszcze większy wyłom, którym nieprzyjaciół wkroczyć może. Później *Constitutionnel* przytacza postanowienie wniosku do ustawy, które ku uniwersytetowi stanowczą nieufność okazuje, tudzież miejsca z sprawozdania, które bardzo słabo występują naprzeciw uroszczeniom biskupstwa, i zbiera swoje zdanie o projekcie, jak takowy przez komisję zmodyfikowano, w tych słowach: »Ścisłe i uciążliwe warunki nałożone na laików, którzy się nauce młodzieży chcą poświęcać; niesłychane przywileje dla kościelnych zakładów szkolnych; upokorzenie uniwersytetu; oto jest duch i treść nowiej ustawy.« *Gazette de France* ma na pogotowiu epigram: »Nieraz zarzucaliśmy panu Odilon-Barrot i osobom jego stronnictwa, że miewali długie mowy, nie przedłożywszy pewnego wniosku (*de parler et de ne pas conclure*); książę Broglie jeszcze gorzej postąpił sobie w swém sprawozdaniu:

on mówi w jednym sensie a w drugim konkluduje. Niepodobna złożyć świetniejszego holdu zasadzie wolnej nauki, jak hold, który się na początku sprawozdania znajduje; nie można bardziej stanowczo uznać potrzeby zabezpieczenia tej zasadzie praktycznego zastosowania, jak to książę Broglie uczynił. A przecież cały przepych wymowy kończy się na tej konkluzji: Nie sam tylko rząd wykonywa prawo nauczania; również upoważnione są do tego osoby prywatne, wszyscy obywatele; co rząd czyni, to może czynić każdy Francuz — jeżeli moralnością i wiadomościami do tego godnym się okaże.\* — A że rząd ma prawo rozstrzygać, a zali zostający pod jego władzą moralnie i umiejętnie uzdatniony jest do nauczania młodzieży, więc ztąd wynika, że każdy Francuz ma prawo do założenia naukowego instytutu — jeżeli rządowi podoba się nie zaprzeczyć mu tegoż prawa. Oto kwintesencja wniosku do ustawy i sprawozdania.\*

Z Paryża dnia 13go kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu w biurach izby deputowanych zbijano mocno z wielu stron wniosek dotyczący zaprowadzenia warunków i prawideł dla umieszczania i promocji kandydatów w służbie publicznej, i uznano, że takowy w podanej przez wnioskodawców formie jest bardzo trudnym, i w ogóle niepodobnym do wykonania. Pan Salvandy upatrywał w nim targnięcie się na prawa królewskich przywilejów. Wniosek ten jego zdaniem oparty na zupełnie przewrotnej zasadzie, może więcćj niż którykolwiek inny przyczynić się do sfalszowania francuzkiego charakteru, z którym się system egzaminów, spółubiegania i dyplomów wcale niezgadza. Dyploma to nie mają powiększają części żadnej wartości, gdyż takowe bardziej natężeniem pamięci niż istotnymi zdolnościami umysłu uzyskane bywają. W takimże samym duchu oświadczyli się pp. Dejean, Gillon, Magnier de Maisonueuve i Edmond Blan. Ten ostatni uważał także prawo długoletniej służby za niezgadające się z zasadą odpowiedzialności ministerjalnej, i w ogóle za nieprzydatne dla wyższych posad administracyjnych. Panowie St. Marc-Girardin, d'Haussonville, Tocqueville, Combarel i Auger bronili wniosku. Pan Dubois chciał mu nadać jeszcze większą rozciągłość, i wymienił pewne warunki uzdolnienia dla wstępu do wszystkich zawodów publicznych, nawet dla dyplomatów i konsulów. Nadmieniał o rozporządzeniu z roku 1833 pod względem konsulów i ubolewał nad tē, że takowe w wielu przypadkach naruszono.

Minister spraw zagranicznych oświadczył się w biurach w ogóle na korzyść wniosku.

Z Paryża z dnia 14. kwietnia. Jeden z dzisiejszych dzienników ogłasza nareszcie obszernie doniesienie admirała Dupetit-Thouars, zawierające przyczyny złożenia z tronu Królowej wyspy Otahajti. Przechodząc treść tegoż z dnia 15go listopada zeszłego roku datowanego listu, można się przekonać, iż takowy oprócz wiadomych już wypadków, rzeczywiście nic nowego nie przytacza: jał to już admirał Mackau przed kilką dniami na mównicy izby deputowanych oświadczył. Admirał Dupetit-Thouars powtarza, że właściwym powodem jego gwałtownego postępku z Królową Pomare było zatknięcie nowej otahajkiej bandery, której usunięcia żadnymi przedstawieniami ani też groźbami, że użyje środków przemocy, uzyskać niemógł. Zabiegomto i podszeptom Anglików, a mianowicie misyjnarza p. Pritchard przypisuje admirał francuzki wyłączną odpowiedzialność za trudności, które stały w drodze francuzkiemu protektoratowi na wyspie Otahajti, i które go w końcu zmusiły wziąć tę wyspę w imieniu Francji w posiadłość, Pan Dupetit-Thouars stara się wmówić w czytelników, iż wezwanie opieki francuzkiej przez Królową Pomare było czynem zupełnie dobrowolnym i że francuzki protektorat obudzał przez trzy lub cztery miesiące tak w całej ludności wysp towarzyskich, jakoteż w Królowej i naczelnikach, największą radość i wdzięczność, gdyż przeto w miejsce panującego dotąd bezrządu nastąpiły porządek i bezpieczeństwo prawne. Dopiero od czasu przybycia kapitana Trup-Nicholas i pana Pritchard, mówi admirał Dupetit-Thouars, zaczęła się opozycja Królowej Pomare przeciw opiekuńczej władzy Francji, współcześnie z zabiegami Anglików, którzy zamierzali, powoli i nieznanymi podstępami wszelki francuzki wpływ na wyspie Otahajti usunąć. Niektóre szczegóły załączone w liście przez pana Dupetit-Thouars jako dowody stwierdzające jego doniesienie o układzie stosunków na wyspie Otahajti przekonywują, iż stanowisko francuzkiego pełnomocnika na przeciw agentom angielskiej potęgi było dość przykre, aczkolwiek to nieusprawiedliwia dowolnego złamania opiekuńczego traktatu przez złożenie Królowej Pomare z tronu. Z tē wszystkiem potrafi opozycja w powyższym doniesieniu admirała Dupetit-Thouars znaleźć nową broń przeciwko ministeryjum.

## N O W I N Y.

Dnia 25. b. m. jako w dzień imienia JKMci naszego najdostojniejszego Gubernatora, odbyło się w kościele OO. Jezuitów solenne nabożeństwo w obec wyższych władz cywilnych, wojskowych i licznego zebrania ludu.

Dnia 1. maja nastąpi uroczyste poświęcenie zrestaurowanego kościoła Wniebowzięcia Panny Maryi (przy seminarium łacińskim).

Oprócz Chopina, pani Szymanowskiej nie wiemy w tej chwili o nikim z Polaków lub Polek, któryby koncertami na fortepianie zasłynął. Miło nam przeto było powitać ziomka, który szuka sławy na tym instrumentcie, miło nam było słyszeć pana Lubowskiego, garnącego się także do grona artystów tej sztuki, która się szczyli imionami Lisztów, Chopinów, Thalbergów. Publiczność dość licznym zebraniem się w starym teatrze dnia 24. kwietnia chciała zachęcić puszczającego się w drogę artystowską ziomka, i licznymi zewszecmiar zastużonemi oznakami zadowolenia wyrazić nadzieję, że wróci do nas z głośniejszym niż przybył imieniem. Co o nim Praga, ojczyzna muzyki w Czechach mówiła w pismach krytycznych, kiedy wystąpił z koncertem zaraz po Thalbergu, Liszcie, znalazło uznanie i u naszej publiczności. Stereotypowem stało się już to sprawozdanie, które śledzi błyskawicy palców latających po klawiszach; tę stronę mechanizmu rozwinął nasz ziomek w własnej kompozycji na zaczęcie koncertu, którą nazwał *Caprice*. Nie tyle chodziło naszemu młodemu pianście o przeprowadzenie wyraźnej jakiejś myśli, ile o przebieganie w różnych akordach na różną miarę i na różne tempo klawiatury fortepianowej, o ubarwienie jej rozmaitemi wymysłami nowszej techniki, czyli słowem jednem o *brawurę* na wszystkie kombinacje tonów. Stronę duchową gry swojej odsłonił nam w cudnej kompozycji Chopina *Grand Valse*, i w własnej: *La Melancolie*. Z prostych pojedynczych tonów na takt walcowy utworzył nasz mistrz Chopin kompozycję na wielkie rozmiary, obejmującą zawrotny taniec gwiazd swemi kolistemi kręgi tonów. Po odegraniu tej kompozycji przywołany koncertista odegrał w podziękę temat narodowy, pieśń ukraińską, i tą niespodzianką płataną w różne strofy i akordy waryjacyjne, rozrzewnił serca słuchaczy. W własnej kompozycji jego *la Melancolie* podziwialiśmy owe *tremolo* świegotliwe, które, jak mówi gazeta praska, pisząc o koncercie naszego ziomka, dotąd tylko na skrzypcach wykonanem być mogło. Ten nie-

przerwany strumień w tej kompozycji tonów zajął najwięcej publiczność, która też ziomka naszego okryła rzesistemi oklaskami.

Ciągle jeszcze żyjemy teatrem francuzkim. Od ostatniego sprawozdania niemały poczet krotochwil lekkiem francuzkim krokiem przemknął się przez scenę; trudnoby je za jednym wymienić oddechem. Między innymi przedstawiono także znaną nam z sceny polskiej sztukę: *Le chevalier de Saint Georges ou le Mulâtre*. Najciekawszem jednak widowiskiem były również nam z polskiej sceny znane: *Pamiętniki szatana (Memoires du diable)*, tak ze względu na samą wartość dramatyczną sztuki, jakoteż przez gładką, pełną życia grę artystów francuzkich. Urok apieżek, przeplatających osnovę sztuki, stowarzyszonych z precudną muzyką pana D o c h e, musiał pojednać zaczętych nawet wodwila przeciwników. Francuzom dano jest, przekonać, że krotochwilo mimo że są tylko mieszaniną dramatyczną, nie są wszelako całkiem do odrzucenia. Sposób przeprowadzenia osnovy krotochwilnej stanowi o wartości wodwila tak samo, jak każdei rodzaj (*genre*) sztuki dramatycznej może nas przejąć prawdziwem, pełnem uczuciem, jakie tylko umocstwo obudzić jest zdolne, byle nim umnicza wladala ręka. Śpiew i muzyka jeźli wpadają w działanie dramatyczne w takiej chwili, która jest niejako węzłem łączącym wszystkie nici poprzedniczej osnovy — co się właśnie dzieje w udatnych wodwilach — a to wszystko w lekkiem niejako przechodzie z prozy do poezyi, wtedy staje się zadość pownym poezyi wymaganiem, jakie się nam z natury francuzkiego dramatu, i z natury scenicznej przedstawu francuzkiej pomimowolnie nasuwają. Wiadomo, jak skrętni i gorliwi są francuzcy dramaturgowie w oddaniu naturalności. Czy to miłość, zazdrość, próżność czy nienawiść, słowem w wirze wszelkich namiętności ludzkich holdują oni z umysłu tej naturalności. Jeźli pamiętając na tę wybitną cechę dramatycznych plodów francuzkich, zważymy jeszcze tę serdeczną, żywą wyrazistość, tę, że tak powiemy, dyplomatyczną dokładność, z jaką francuzcy aktorowie ową naturalność w objawie niosą, stawiając ją nawet w wyrazistszym świetle niż to sami uczynili autorowie, wtedy pojmiemy, że idącemu z społeczniciem za osnovą sztuki słuchaczowi, łatwoby się nasunąć mogła a nawet nasunąć musiała, owa chłodna, szorstka, bolesna rzeczywistość, gdyby nie śpiewne, krotochwilne przestanki lagodzące i ukolysujące począce się uczucie, unosily ducha z parnej powietrzni namiętności, w krainę swobody, gdzie

lekkim i czystym powietrzem odetchnąć można. — Wiele danych dotąd wodwilów a przede wszystkim *Pamiętniki szatana*, były wyraznym o błądym skutku owych śpiewnych przedstawień tłumaczem. W ogóle gra wszystkich artystów tchnęła tego wieczora obopólną zgodą. Jeżeli przed innymi wymieniamy pana Varrangot w roli *Robina*, to jedynie dlatego, ponieważ dopiero w tej sztuce poznaliśmy w nim najzdolniejszego członka z całej trupy pana Trouillet, gdyż dotąd widzieliśmy go w pomniejszych tylko rolach. Obok tego artysty na pochwalne zasługują uznanie p. Segny (margrabia de Lormias) jako dyplomata pełen prawdziwej powagi i lekkiej niewymuszonej układości; pani Briot (hrabina de Cerny) jako dama wysokiego rzędu i wielkiego świata; p. Talier (Jean Gauthier) wzruszał swoją niemią wymową, a panna Solier (Marie) wkładała się do serca swoim czułym wylaniem duszy. Rzęsistymi okłaski okryto w końcu wszystkich artystów bez wyjątku. Następnego wieczora znów zagrano w *diabelka*: dano na dochód panna Trouillet: *La part du diable*, ale tym razem okazał się nam ten pan bez pięty w milu chęcej postaci kobięcej, wtóry *Asmodeusz*: była nim pani Le Febvre, która razem z równie wielostronnym jak pełnym serdecznej szczerości panem Berton odniosła tego wieczora palmę. Muzyka Aubera i przepyszne kostiumy z dawnych czasów wynagrodziły nam poniekąd ubóstwo samej sztuki. Widowisko to poprzedziło polskie przedstawienie: *Szpada mojego ojca*, w której panna Wanda Starzewska jako przyjęta już w poczet naszego Towarzystwa artystów, z wielkim zadowoleniem publiczności wystąpiła.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Białej, dnia 21go kwietnia. Zaledwie od dwóch tygodni zaczynamy iść ku wiosnie; albowiem dotąd mieliśmy ciągle głęboką zimę, a nawet i teraz jeszcze widzieć można tu i owdzie nawiane śniegi, nie mówiąc wszakże o górach, które ogromnemi masami śniegu są pokryte, i może nawet do św. Jana od nich się nie uwolnią, gdyż wiatr panujący jest ostry. — Zasiwy ozime są w ogóle mało obiecujące i tylko dobra wiosna może je podratować. — Ceny zboża są takie: Korzec pszenicy 4 zr. 30 kr. do 5 zr., żyta 3 zr., jęczmienia 3 zr., owsa 2 zr. 30 kr. mon. konw. — Cetnar nasienia koniecu od 18 do 22 zr. m. k., ale nie widać

w handlu pięknego nasienia. — Okowita chociaż nie w znacznych partyjach idzie zawsze jeszcze do Szlązka i t. d.; u nas płacą za wiadro 30-stopniowej okowitej 6 zr. 30 kr. do 6 zr. 45 kr. m. k.; cena tego wyrobu powinna się podnieść, gdyż gorzelnie szląskie i tak nie wiele wyrabiające przestają już pędzić. — Węlna idzie w górę i zapasy jej u nas szczerpleją; nie zanosi się na to, aby tego-rocza strzyż miała być obfitą.

Z Zaleszczyk, dnia 21go kwietnia. Tómi czasy zakupiono w naszym obwodzie wielkie ilości pszenicy na spław do Odessy. Handel zbożem będzie u nas zapewne i w maju dość żywy, gdyż spekulanci spodziewają się wyjść dobrze w Odessie. Do spławu pszenicy Dniestrem, przygotowują 180 galarów, z których w samych Zaleszczykach będzie 50 zbudowanych. Jak tylko będą gotowe, spław zaraz rozpocznie się, a wtedy nie omieszkamy bliżej o nim w Gazecie donieść. Z obwodu czortkowskiego pójdzie Dniestrem do Odessy do 60,000 korcy pszenicy; do tego spławu należą: Hrabia Gołuchowski, baron Brunicki, kilku dzierzawców i spółka Żydów. — Nawet i na Bukowinie budują teraz galary, które z bukowińską pszenicą także do Odessy pójdą. — Śniegi zeszyły już zupełnie w tutejszych okolicach, a Dniestr jest do spławu gotowy.

Ceny zboża są teraz takie: Korzec pszenicy 4 zr. 45 kr. do 5 zr., żyta 2 zr., jęczmienia 2 zr. 40 kr., owsa 1 zr. 40 kr. w. w. — Garniec okowitej 36 kr. w. w. Ceny te są nominalne, gdyż dotąd tylko jedna pszenica ma pokup.

Zasiwy ozime wyglądają pięknie, a roboty w polu zaczęły się już w naszych stronach.

## O rozmnażaniu przednich gatunków owoców.

W naszym kraju nie mogącym się poszczycić ani znaczną liczbą dobrych ogrodów owocowych, ani też upowszechnieniem przedniejszych gatunków owoców, będzie zapewne dobrze, poznać metodę używaną w Belgii, który kraj już w 15tym i 16tym wieku odznaczał się produkcją wielu przednich gatunków owoców. Mają tam właściwie sobie i doskonałe, długoletniemi doświadczeniem wypróbowane sposoby wychowywania i uszlachetnienia drzew owocowych. — U drzew wydających przednie

owoce, starają się koronę tak utrzymywać, aby każda jej gałąź miała wolne światło i powietrze, i aby się korona nie rozszerzała. Przez to zmniejsza się wprawdzie cokolwiek obfitość plonu, ale drzewa wydają za to nierównie lepsze owoce i rodzą co rok. Najprzedniejsze gatunki owoców nie rozmnażają tam przez szczepienie, okulizowanie it. p. na dziczkach, tym bowiem sposobem nie uzyskuje się gatunków owoców nieodrodných w swoich własnościach, lecz z zdrowych gałęzi najszlachetniejszych drzew robią odczeczki (*Ableger*). Sposób ten rozmnażania najdelikatniejszych gatunków owoców mało jest znany, lubo bardzo zasługuje, by mu całą uwagę poświęcić. Wiadomą jest rzeczą, że z posianych ziarenek, czyli jąderek owocowych, zawsze tylko dziczki wyrastają, które dopiero przez szczepienie, okulizowanie lub łączenie z zrazami z drzew uszlachetnionych, można przygotować do wydawania szlachetniejszego gatunku owoców, i że nawet tym sposobem nie przychodzi się do nieodrodných gatunków drzew, lecz tylko do odmian.

Ogrodnicy brukselscy rozmnażają swoje szlachetne drzewa owocowe zupełnie inaczej. Robią oni odczeczki (*Ableger*) z najlepszych gatunków drzew w ten oto sposób: Wybrawszy piękną gałąź na tém drzewie, z którego chcą mieć odczeczki, okrępowują tę gałąź cienkim drutem w tém miejscu, gdzie chcą aby korzenie puściła. Przez to, soki zatamują się, i wkrótce nabiega gęsta. Wtedy zacina się gałąź na około ostrym nożem po tej obręczce drucianej, aż do połowy promienia (to jest do czwartej części średnicy obręczki) i obwija ją poniżej guli płytą ołowianą\*) w kształt trąbki, tak, iż ta trąbka stoi na prost, obejmuje gułę z zacięcia kręgowego, i może jeszcze pemiścić w sobie trochę ziemi, którą się takową zaraz napelnia. Tę trąbkę ołowianą trzeba przywiązać do kilku innych pobliskich gałęzi, aby mogła stać prosto i ten ciężar utrzymać. Powinna tak być ustawiona, aby dęszcz mógł w nią padać, a gdyby dęszczu długo nie było,

lub też gdyby nie był dostateczny, należy ziemię w trąbce bardzo często podlęwać i ciągle wilgotno utrzymywać. Pan Gruner w swoim opisie (*Beschreibung der Reise durch das Königreich der Niederlande von S. v. Gruner*), nie powiada jak długo trąbka musi wisić, niemniej jednak, że gałąź podwiązuje się na wiosnę, a udszczepki odejmuje się w jesieni. Namienia on jedynie, że skoro się wie z doświadczenia, iż gałąź dostateczne puściła korzenie, odcina się ją ostrym nożem, odejmuje trąbkę ołowianą i przesadza drzewko wraz z trzymającą się korzonków ziemią, albo na grządki, albo do wazonka. To drzewko obejdzie się już bez wszelkiego dalszego uszlachetnienia, i wydawać będzie zupełnie taki sam gatunek owoców, jak drzewo, z którego gałąź wzięto. Tylko, jeżeli kto chce uszlachetnienie dalej posunąć, może je szczepić, okulizować lub też łączyć, a ogrodnicy zapewniają, że tym sposobem można posunąć uszlachetnienie do stopnia prawie do wiary niepodobnego. — Pan Gruner widział w Brukseli drzewa, z których na raz po 15 do 20 odczeczeków robiono, a ufość w takie odczeczki jest tak wielka, że je na kilka lat naprzód po dobrej cenie zamawiają.

Że opisane tu postępowanie zgadza się z teorią i da się uskutecznić, żaden znawca nie zaprzeczy. Korzyści z tań są tak wielkie i tak oczywiste, że istotnie żałować należy, iż dotychczas to postępowanie może nigdzie nie jest w używaniu. Robienie odczeczeków z winogron, krzewów i kwiatów nie jest wprawdzie niezwykajne, a więc i zasada tego sposobu rozmnażania roślin nie jest nieznaną. Zdaje się więc, jakoby większy zachód, którego odczeczki wymagają, wstrzymywał ogrodników od zastosowania tej metody do drzew owocowych. Być także może, iż niepomyślne próby odstręczyły od tego sposobu rozmnażania drzew owocowych, albowiem odczeczki mają usychać, albo nędznemi stawać się drzewami, jeżeli się z niemi nie tak jak należy, postępuje. Gdy zaś ta metoda ogrodnikom brukselskim bardzo pomyślne wydaje skutki, pokazuje się, iż o to tylko chodzi, aby ją ostrożnie i z znajomością rzeczy naśladować.

\*) Płytę ołowianą możnaby a nas łubową zastąpić, a gdyby ta po czasie przegniła, wsunąć na nią drugą podobną.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 17. Rozmaitości.)

Dodatek nadwycieczny do Nru 50. Gazety Lwowskiej.

4195

**DONESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.**

W księgarniach

**JANA MILLIKOWSKIEGO,**

w e

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie koncencynej.)

**Notwendiger Supplement**  
zum allgem. bürgerl. Gesetzbuche.

Bei Braumüller & Seidel in Wien, Buchhändler in Wien, am Graben, Sparcasse-Gebäude, ist erschienen, und durch alle Buchhandlungen zu beziehen:

**Z e i t u n g**

sämmtlicher Worte

de s  
Oestreichischen allg. bürgerl. Gesetzbuches,  
mit Angabe aller Paragraphen, in welchen dieselben enthalten sind,

v o n  
Sgnaß Wildner Edlen v. Walthstein,

Indigena des Königreichs Ungarn, Doctor der Rechte, Hof- und Gerichts-Advocaten u. g. f. Professor  
der Rechte an der k. k. Universität zu Wien.

Der gelehrte Herr Verfasser beabsichtigte, wie die Vorrede dieses Werkes zeigt, eine Encyclo-  
pädie des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches zu entwerfen, dessen Gerippe er hiermit der Oeffentlich-  
keit übergibt.

Der Nutzen, den die Kenntniß der Parallestellen eines Gesetzbuches verschafft, ist von der  
Theorie und Praxis anerkannt. Im vorliegenden Werke ist die Möglichkeit gebothen, sich diese Kenntniß  
auf die leichteste Art zu verschaffen, da die Worte des bürgerlichen Gesetzbuches alphabetisch geordnet und  
bei jedem derselben alle Paragraphen citirt werden, in denen dieß Wort erscheint, so daß es bloß der  
Mühe der Nachschlags bedarf, um sogleich zu erfahren, in welchen verschiedenen Verbindungen jedes  
Wort vorkömmt. — Eine Zusammenstellung, die sich sowohl dem theoretischen als dem practischen Juris-  
ten von selbst empfiehlt, und selbst den Laien, welche häufig in die Lage kommen, ihre Geschäfte den  
Anordnungen des bürgerlichen Gesetzbuchs gemäß einrichten zu sollen, eine leichte Uebersicht des Gesetzes  
Gewährt, die ihnen, bei der Wichtigkeit der Anwendung desselben auf den täglichen Verkehr nur willkommen  
seyn wird.



Bei Braumüller & Seidel in Wien, am Graben, im Hause der ersten österr. Sparcasse,  
ist so eben neu erschienen:

# Umfassende Uebersicht

der bis März 1844

## in Wirksamkeit bestehenden Verordnungen,

bezüglich der

Ergänzung der k. k. österr. Armee, der Assentirung, der Stellvertretung, der  
Behandlung der Supplenten-Depositen, und der Entlassung.

### Handbuch für Militär- und Civil-Geschäftsmänner.

Sorgfältig gesammelt, geordnet und zum Drucke befördert durch **Anton Lang**,  
k. k. Feldkriegs-Commissär.

Wien 1844. Preis, im Umschlag broschirt 2 fl. 40 kr. Conv. Münze.

Der geschätzte Herr Verfasser spricht sich in der Vorrede über den Zweck des Buches also aus:  
Die Behandlung des zum Kriegsdienste bestimmten Mannes bildet einen der wichtigsten Zweige der Mi-  
litärverwaltung. Dies bestimmte mich, die ergangenen Normen systematisch zu ordnen und solche auf  
mehrfache Aufforderung dem Drucke zu übergeben. — Um dem beabsichtigten Zweck desto mehr zu entspre-  
chen, ist der Wortlaut der betreffenden Verordnungen größtentheils beibehalten worden, wodurch es ein  
höchst brauchbares Handbuch sowohl für die Herren Militärs als auch Juristen geworden ist, und dem  
Praktiker nicht genug empfohlen werden kann.

Bei Braumüller & Seidel in Wien, am Graben, im Hause der Oesterreichischen Sparcasse,  
ist so eben erschienen:

### Systematisches Handbuch des Oesterreichischen

# Strafgesetzes über Verbrechen,

und der auf dasselbe sich unmittelbar beziehenden

## Gesetze und Verordnungen,

von **J. K. J. Maucher**, Criminal-Justizrath der k. k. Haupt- und Residenzstadt Wien.

Dritte Lieferung.

Bei Ankündigung der 3ten Lieferung des obgenannten Handbuches hält es die Verlagshandlung  
für ihre Pflicht, sich bei den Herren Abnehmern der bisher erschienenen Lieferungen rücksichtlich des er-  
höhten Preises zu rechtfertigen. Schon die größere Anzahl der in dieser so wie in der folgenden Liefere-  
rung enthaltenen §§. des Grundgesetzes ließ eine Vermehrung der Bogenzahl vor jener der 1ten und 2ten  
Lieferung erwarten, mehr aber noch die umsichtige, vollständige und umfassende Behandlung dieses Gesetzes  
selbst und die eigenthümliche Art und Weise der Einreihung der Novellen zu den betreffenden Gesetzesstellen.

Der Kürze wegen machen wir in Bezug auf die vorliegende Lieferung auf die bedeutende Anzahl  
der zu den §§. 211, 214, 216, 221, 228, 240, 242, 256, 281 und 345 gehörenden Gesetze und Verordnun-  
gen und ihre systematische Zusammenstellung aufmerksam, und überlassen es der eigenen Beurtheilung der  
Sachkundigen, welche Vorzüge dieses Werk vor allen bisher erschienenen ähnlichen Werke auszeichnen.

Bei der nun auf mehr als das Doppelte angewachsenen Zahl der Bogen (anstatt 60 über 120),  
weßhalb das Werk 3 Theile bildet, ist es daher der Verlagshandlung nicht möglich, den früheren auf  
circa 6 fl. C. M. angeschlagenen Preis beizubehalten.

Um aber die bisherigen Herren Abnehmer zufrieden zu stellen, bestimmt sie bis zur Erscheinung  
der 4ten Lieferung den Preis des Ganzen mit Inbegriff des chronologischen Daten- und alphabetischen Sach-  
registers auf den mit Rücksicht auf Inhalt, Umfang und Ausstattung dieses Werkes gewiß mäßigen Preis  
von 8 fl. C. M. jedoch ist beim Empfange dieser dritten Lieferung zugleich die 4te voraus zu bezahlen,  
und sind daher 4 fl. 40 kr. C. M. zu entrichten.

Der nachherige bedeutend erhöhte Ladenpreis tritt mit Erscheinen der vierten und letzten Lieferung ein.